



W dniach 22-23 lutego 2014 roku na zamrzniętych wodach jednego z największych czeskich jezior – Lipno w miejscowości Dolni Vltavice – odbyły się międzynarodowe warsztaty szkoleniowe dla służb ratowniczych z zakresu ratownictwa lodowego.

Międzynarodowe warsztaty Dolni Vltavice

w ratownictwie wodno-lodowym

st.sekc. mgr Tomasz Michalik

wojewódzki koordynator ds. ratownictwa: wodnego, wysokościowego oraz działań poszukiwawczo ratowniczych

mgr Jarosław Zwierzyna

Krajowy ekspert ds. prognozowania zagrożeń w ratownictwie specjalistycznym

Od lat organizatorem manewrów jest „Czeska Vodna Zachranna Služba”, odpowiednik polskiego WOPR. Brały w nich udział ratownicy z Czech, Austrii, Niemiec oraz ekipa ratowników z Polski. Nasza reprezentacja składała się ze strażaków ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Bytomia, przedstawiciela KW PSP z Katowic, strażaków z OSP Mnich oraz eksperta ds. prognozowania zagrożeń w ratownictwie specjalistycznym. Zajęcia rozpoczęły się wykładami z zakresu organizacji ratownictwa lodowego poszczególnych państw oraz medycyny ratunkowej. Towarzyszy-

ły im prezentacje różnego rodzaju sprzętu do ratownictwa lodowego. Omówiono między innymi zagadnienia związane z wyposażeniem ratownika działającego na lodzie, sprzętem i technikami związanymi z dotarciem do uszkodzonego i jego ewakuacją, udzielaniem pomocy medycznej osobie w hipotermii. System polskiego ratownictwa zaprezentował autor – przedstawiciel KW PSP z Katowic. Uwagę zwrócił przedstawiony przez gospodarzy system szkolenia studentów specjalności polityka bezpieczeństwa oraz uczelni medycznych w zakresie ratownictwa lodowego. Uczestniczą oni w tygodnio-

wych obozach nad jeziorem, w bazie Czeskiego „WOPR-U”, w czasie których ćwiczą techniki samoratownictwa i ratownictwa wodno-lodowego. Codzienne zajęcia zaczynają się pływaniem w przeręblu bez ubrań zabezpieczających termicznie, na dystansie ok. 20 m. Studenci wielokrotnie w ciągu dnia wchodzą na łamiącą się lub celowo połamana tafłę lodu zarówno w skafandrach, jak i bez ich ochrony, po to, by ćwiczyć różne formy ewakuacji. Szczególne wrażenie robi egzamin (którego byliśmy obserwatorami) polegający na ewakuacji pozoranta – instruktora – z tafli połamane go lodu lub przerębli za pomocą wylosowa-

nych, zaimprovizowanych środków ratunkowych.

Ewakuacje trwały nawet ok. 20 minut, a w niektórych przypadkach ratownicy przez cały ten czas znajdowali się w wodzie z krą, ubrani obowiązkowo tylko w dresy. Ze względu na rozwój *nordic walking* uprawianego na tafli lodu, *nordic-skoter* (łyżwy z wiązaniem jak w nartach biegowych) a więc sportów, które sprzyjają oddalaniu się na wielkie odległości od brzegu po tafli lodowej, światowe tendencje w ratownictwie lodowym przenoszą ciężar technik R.W. (ratownictwo wodne) w kierunku samoratownictwa, zakładając, że jest ono na tyle nieskomplikowane i niewymagające specjalnych sprawności, że przeciętny użytkownik lodu musi poradzić sobie sam, jeżeli posiada ze sobą: szpilki do lodu i worek wypornościowy w plecaku z ubraniem na zmianę.

Kolejną częścią warsztatów były pokazy poszczególnych grup w zakresie technik ratownictwa lodowego. Każda z ekip prezentowała swój sposób ratowania poszkodowanego, pod którym załamał się lód. Zadanie polegało na dotarciu do niego (co wcale nie było takie proste po załamującym się pod ratownikami lodzie), podjęcia oraz ewakuacji do brzegu. Następnie ratownicy z poszczególnych grup ratowniczych wymienili się sprzętem, a prezentujący stali się instruktorami. Ciekawostką było to, że wśród różnego typu sprzętu do ratownictwa lodowego tylko te zaimprovizowane nie były pneumatyczne, co może wyrażać tendencje rozwojowe tego typu ratownictwa. Sposoby wykonywania poszczególnych akcji nie różniły się od stosowanych w Polsce, można jednak zauważyć, że nasze służby ratownictwa wodnego kładą większy nacisk na techniki manualne przy podejmowaniu poszkodowanych oraz



Tratwa pneumatyczna według autorów najlepsze rozwiązanie jeśli chodzi o ratownictwo na kruchym lodzie z widzianym z lewej ciekawym zakończeniem pętli na linie ratowniczej



Ratowanie za pomocą platformy od skutera – akcja pokazowa



Pomost ratowniczy – akcja pokazowa

sposoby wpinania lin asekuracyjnych działających ratowników. Duże zainteresowanie wzbudziło wpięcie stosowane przez polską ekipę: szybkie wpięcie i przeciągnięcie liny przez dwie kluzy (do jednej przymocowana przez drugą przechodzi), pozwala asekuracji z brzegu ciągnąc platformę równocześnie wciągać na nią poszkodowanego.

Pokaz wykonywali nasi ratownicy z użyciem platformy ratowniczej ze skutera wodnego. Po kilku godzinach manewrów jedynymi ekipami ćwiczącymi byli ratownicy z Polski, co dało im możliwość spokojnego przećwiczenia technik ratowniczych na każdym udostępnionym przez organizatora sprzęcie. Na zakończenie grupa ratowników z Polski wraz z czeskim instruktorem wybrała się pieszo na drugi brzeg jeziora (pod granicę austriacką) i z powrotem. Ta ponaddwugodzinna wyprawa (dystans ok. 3 km) po pękającym, łamiącym się lodzie, poprzerywanym miejscami obszarami wody, które należało przepłynąć, dała ratownikom doskonałą możliwość zapoznania się z lodem i utrwaliła praktyczną umiejętność „czytania lodu”. W trakcie tej „wycieczki” cwi-

zione były różne warianty ewakuacji poszkodowanych z przerębli, a każdy z ratowników miał okazję być na zmianę albo poszkodowanym, albo ratującym. Dodatkowym utrudnieniem tego ćwiczenia był fakt, że droga powrotna do bazy odbywała się w narastających ciemnościach zbliżającej się nocy.

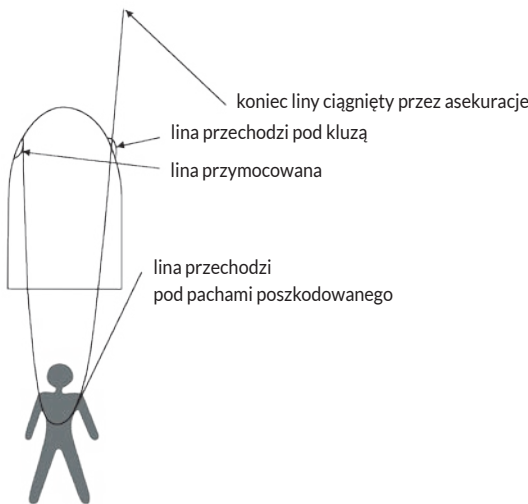
Międzynarodowe szkolenie było niewątpliwie bardzo ciekawą i twórczą inicjatywą, pozwalającą na rozwój i podnoszenie poziomu ratownictwa wśród uczestniczących załóg oraz doskonałą okazją do wymiany doświadczeń z zakresu ratownictwa wodnego. Ponadto dało możliwość zapoznania się ze sprzętem oraz technikami ratowania osób poszkodowanych, wykorzystywanym przez inne jednostki ratownicze. Ważnym elementem szkolenia była możliwość przećwiczenia w realnej rzeczywistości (aura dopisała – lód 1-6 cm.) technik stosowanych przez inne zespoły ratownicze.

Wnioski

– Osobiste wyposażenie ratownika lodowego w bardzo istotny sposób wpływa na jego skuteczność, komfort działania i bez-

pieczeństwo w akcji ratowniczej. Odpowiedni suchy skafander do ratownictwa wodno-lodowego (prezentowany na szkoleniu teoretycznym i będący na wyposażeniu czeskich ratowników), ratownicza kamizelka wypornościowa z rzutką ratowniczą i pasem asekuracyjnym, kask i kolce lodowe wydają się niezbędne.

- Bardzo ważne jest przeprowadzanie ćwiczeń lodowych w warunkach jak najbardziej zbliżonych do warunków rzeczywistej akcji ratowniczej czyli na cienkim (1-6 cm), pękającym lub celowo rozdrobnionym lodzie.
- Sprzęt wykorzystywany od ratownictwa lodowego w większości opierał się na zestawach pneumatycznych co może wyrażać tendencje rozwojowe tego typu ratownictwa w Europie (brak było tak popularnych u nas sań do ratownictwa lodowego – które w przekonaniu praktyków nie sprawdzają się przy bardzo cienkim lodzie).
- Istotne jest, aby ratownik w trakcie ćwiczeń oswoił się z lodem i zimną wodą, nabył umiejętność „czytania lodu”, poznał uczucie, jakie towarzyszy osobom, pod którymi załamuje się lód – czyli poznał środowisko, w którym będzie musiał działać. Zaskoczeniem dla nas był fakt, że nasi czescy koledzy-ratownicy bardzo często „oswajają się” z zimną wodą, ćwicząc różne założenia bez kombinezonu izolującego (w zwykłych ubraniach), zakładając, że istnieje prawdopodobieństwo udzielania pomocy bez ww. kombinezonu. Często też zaczynają lub kończą ćwiczenia zimną kąpielą (tzw. „morsowaniem”). Tak oswojony z zimną wodą ratownik na pewno działa skuteczniej, niż osoba, która nigdy w niej nie przebywała. □



Wpięcie stosowane przez polską ekipę (pozwała asekuracji z brzegu ciągnąc platformę równocześnie wciągać na nią poszkodowanego)